

Izabela Durma¹

KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI JANA PAWŁA II

Poświęcić swoje życie dla innych. Ofiara Edyty Stein, Laury Vicuñi i nazaretanek z Nowogródka

„Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich” (J 15, 13). Te słowa Jezusa są uniwersalną wskazówką w realizacji chrześcijańskiej misji każdej osoby wierzącej. Prefiguracją ofiary krzyżowej była ofiara Abrahama. Patriarcha, nazywany ojcem wiary, zaufał Bogu do tego stopnia, że gotów był zabić własnego syna, jeżeli taka byłaby wola Boża². Tymczasem On powstrzymuje mężczyznę, gdyż najważniejsza dla Stwórcy jest sama gotowość do złożenia ofiary (por. Rdz 22, 1–19).

Poświęcenie się dla drugiego człowieka jest wezwaniem skierowanym do każdej osoby wierzącej. Szczególną formą takiej drogi jest życie kapłańskie i konsekrowane³. W sensie ścisłym każdy, kto ją wybiera, podejmuje się konkretnej misji, która objawia się poprzez służbę na rzecz Chrystusa mieszkającego w drugim człowieku. Bardzo często stanowi ona bezpośrednie zagrożenie dla życia i zdrowia osoby posługującej, czego przykładem jest choćby praca przy osobach chorych⁴.

Ponad dwutysiącletnia historia chrześcijaństwa dostarcza nam informacji o wielu wierzących, którzy oddali swoje życie za drugiego człowieka. Jan Boży wskoczył do wody, by ratować topiącego się chłopca, w skutek czego

¹ Izabela Durma – mgr teologii, lic. filologii polskiej, doktorantka edukacji medialnej na KUL-u, katechetka w Szkole Podstawowej im. Bolesława Prusa w Sadurkach.

² Zob. W. Chrostowski, *Bohaterowie wiary Starego Testamentu*, Kraków 1992, s. 17.

³ Por. Jan Paweł II, Posynodalna adhortacja apostolska *Vita consecrata*, Rzym 1996, nr 1.

⁴ Przykładem mogą być choćby kamilianie, którzy oprócz ślubów czystości, ubóstwa i posłuszeństwa, składają przysięgę służenia „nawet z narażeniem życia”. Zob. B. Łoziński, *Kamilianie*, w: *Leksykon zakonów w Polsce. Informator o instytucjach życia konsekrowanego i stowarzyszeniach życia apostolskiego*, Warszawa 2009, s. 72.

śmiertelnie zachorował⁵. Większą popularnością cieszą się jednak współcześni nam święci. Maksymilian Maria Kolbe poprosił Niemców w Auschwitz, aby to on został wysłany na śmierć zamiast wskazanego przez oprawców mężczyzny⁶. Istnieje bogata literatura przedstawiająca chrześcijan, którzy w tych nieludzkich warunkach poświęcali się chorym i potrzebującym, spora część z nich należy do grupy 108 męczenników II wojny światowej. Z kolei Joanna Beretta Molla, włoska lekarka, zdecydowała się urodzić dziecko, choć proponowano jej aborcję, gdyż zachorowała na raka. Kilka dni po porodzie zmarła.

Artykuł ma jednak na celu przedstawienie historii świętych, którzy tak jak Abraham gotowi byli do poświęcenia za innych, nie wiedząc, jak dokładnie miałyby ono wyglądać. W swoich modlitwach prosili Boga o to, aby mogli złożyć z siebie ofiarę w konkretnym celu. Bóg zgodził się na poświęcenie św. Maksymiliana, gdyż Niemcy przystali na propozycję franciszkanina i wypuścili przeznaczonego na śmierć ojca rodziny, choć równie dobrze mogli zabić ich obydwu. Podobnie było w przypadku bł. sióstr z Nowogródka, św. Edyty Stein oraz bł. Laury Vicuña. Każda z nich prosiła Boga, aby pozwolił im ofiarować swoje cierpienie, a nawet całe życie, za bliskich: rodzinę, parafian, własny naród.

Laura Vicuña – prośba o nawrócenie matki

Laura Vicuña przysła na świat 5 kwietnia 1891 roku w Santiago de Chile. Ojciec dziewczynki był zawodowym żołnierzem, dlatego po obaleniu prezydenta, któremu sprzyjał, musiał ratować się ucieczką w obawie przed śmiercią. Cała rodzina wyruszyła do miejscowości położonej przy granicy z Argentyną, Temuco. Tam nieoczekiwanie zmarła głowa rodziny, najprawdopodobniej na skutek stresu związanego z życiem w ukryciu, zaś niedługo później na świat przysła druga córka państwa Vicuña. Zrozpaczona matka nie miała środków na utrzymanie dwójki dzieci. Rodzina na krótko zatrzymała się u sióstr salezjanek, z czasem wyruszyła do Argentyny w poszukiwaniu lepszego życia. Mercedes Vicuña, matka dziewczynek, w jednej z tamtejszych miejscowości poznała krewkiego Manuela Morę, z którym

⁵ Zob. B. Czaplński, *Nasi orędownicy*, <https://prasa.wiara.pl/doc/895584.Nasi-oredownicy> (28.06.2018).

⁶ Por. A. Sicari, *Nowe portrety świętych*, Warszawa 2007, s. 196.

się związała, jednak był to związek niesakramentalny. Początkowo partner łożył na utrzymanie partnerki i pasierbic, dzięki czemu Mercedes mogła posłać je do szkoły pod opiekę sióstr salezjanek⁷.

Laura była osobą bardzo religijną. Pogodna, lubiana przez rówieśników, największą radość czerpała z Eucharystii. W wieku 10 lat przystąpiła do Pierwszej Komunii Świętej, a już rok później przyjęła sakrament bierzmowania. Dziewczynka kochała swoją rodzinę, ale na jednej z katechez uświadomiła sobie, że jej matka żyje w grzechu⁸. Gorąco pragnęła i modliła się, aby odeszła od Mory, wiedząc jak ogromny ból sprawia Jezusowi ta relacja⁹. Przez to Mercedes nie mogła przystępować do komunii.

Dziewczynka, dzięki relacjom z salezjankami, poznała postać Dominika Savio. Historia chłopca bardzo ją zainspirowała. Zapragnęła walczyć z własnymi słabościami i grzechami rówieśników. Laura oddawała szczególną cześć Matce Bożej Wspomożycielce Wiernych, dlatego dołączyła do „Córek Maryi”, stowarzyszenia dla dzieci o charakterze ściśle maryjnym¹⁰.

O tym, jak złym człowiekiem był jej ojczym, Laura dowiedziała się dość szybko. Ze względu na swoją edukację do domu przyjeżdżała tylko na wakacje lub w czasie dłuższych przerw w nauce. Podczas jednego z takich pobytów Mora próbował napastować dziewczynkę. Widząc jej opór, brutalnie ją pobił. Laura postanowiła szukać schronienia u sióstr. Równocześnie pragnęła, aby przyjęto ją do zgromadzenia. Na przeszkodzie stanął młody wiek dziewczynki. Po odmowie jej wewnętrzne marzenie nie ustało. Za zgodą spowiednika złożyła prywatne śluby. Po tym wydarzeniu zdecydowała się na złożenie ofiary z siebie. Oddała Bogu swoje życie w zamian za nawrócenie matki. Kochała ją i niczego bardziej nie pragnęła niż tego, by żyła wedle nakazów Bożych. To wydarzenie pokazuje, jak dojrzała religijnie była Laura¹¹.

Niedługo później ponownie dał o sobie znać Mora. W czasie dorocznego święta w gospodarstwie, tzw. fiesty, w miejscowości rodzinnej Manuela odbywało się przyjęcie taneczne. Mężczyzna poprosił Laurę do tańca. Dziewczyna znała intencje Mory, dlatego odmówiła. Ojczym często poniżał jej

⁷ Por. Z. Podlejski, *Sól ziemi i światłość świata. Święci i błogosławieni wyniesieni na ołtarze przez Jana Pawła II*, t. 2: (1985–1988), Kraków 1999, s. 206.

⁸ Zob. S. Mazgaj, *Bł. Laura Vicuna*, „Nie samym chlebem...” 54 (2010), s. 7.

⁹ Por. Z. Podlejski, *Sól ziemi...*, s. 207.

¹⁰ Zob. A. Świda, *Salezjańska rodzina świętych*, „Seminare. Poszukiwania naukowe” 9 (1987/1988), s. 145.

¹¹ Zob. Z. Podlejski, *Sól ziemi...*, s. 207.

matkę i był przyzwyczajony do tego, że zawsze dostawał to, czego chciał. Wściekł się na Laurę. Wyrzucił dziewczynę z domu i pozbawił ją środków utrzymania. Laurze ogromnie zależało na tym, by nadal kształcić się u salezjanek, poprosiła więc matkę, aby przedstawiła sprawę zakonnicom. Kiedy tylko dowiedziały się o zaistniałej sytuacji, zgodziły się uczyć dziewczynę za darmo¹².

W końcu przyszedł czas, kiedy Pan przyjął ofiarę Laury. W 1902 roku zachorowała na chorobę, której nikt nie był w stanie zdiagnozować. Przez to nie mogła mieszkać dłużej w internacie prowadzonym przez siostry. Życie pod jednym dachem z Morą pogłębiało jej frustrację, zważywszy na bierną postawę matki, jednak w głębi serca czuła, że Pan wysłuchał jej modlitwę¹³.

Ze względu na ciągle pogarszający się stan zdrowia Laura zamieszkała wraz z matką w domu pani Felicindy Lagos. Pewnego razu przybył tam także Mora. Dziewczyna była nieprzejeđnana i oznajmiła, że jeśli mężczyzna zostanie na noc, ona wyjdzie z domu. Manuel nie przejął się groźbą. Kiedy jednak obolała Laura ruszyła w kierunku drzwi, zirytował się i ciężko ją pobił¹⁴.

18 stycznia 1904 roku rozpoczęła się agonia Laury. Wezwano księdza, który udzielił jej wiatyku. Przed samą śmiercią dziewczynka opowiedziała matce o swojej ofierze. Kobieta obiecała, że zmieni swoje życie. Zerwała relację z Morą, wypowiedziała się i nawróciła. Choć dziewczynka nie zdążyła tego zobaczyć, jej ostatnie słowa brzmiały „Dziękuję Ci, Jezu...”¹⁵.

Edyta Stein – „chodźmy, idziemy za nasz naród!”

Edyta Stein urodziła się 12 października 1891 roku we Wrocławiu, będącym wówczas miastem niemieckim. Pochodziła z rodziny wielodzietnej, w której ogromną rolę odgrywała matka, silna i ortodoksyjna żydówka. Edyta wcześniej straciła ojca, jednak Augusta była na tyle gospodarna, że poradziła sobie z utrzymaniem i wychowaniem jedenastki dzieci niemal bez niczyjej pomocy. Najmłodsza córka była zdolną dziewczynką. Chętnie się uczyła, sama podkreślała, że czasem nawet przesadnie, słynęła z pilności i ogromnej

¹² Por. S. Mazgaj, *Bł. Laura Vicuna*, s. 8.

¹³ Zob. Z. Podlejski, *Sól ziemi...*, s. 207.

¹⁴ Por. M. Krzyszkowski, *Dzieci Pana Boga. Cudowne historie*, Kraków 2015, s. 22.

¹⁵ Z. Podlejski, *Sól ziemi...*, s. 207.

ambicji. Mimo religijnej atmosfery domowej, w wieku 15 lat została ateistką¹⁶. Nie umiała zrozumieć wiary w Boga, cała jej afirmacja religijna zmierzała w kierunku Prawdy, wówczas jeszcze nieutożsamianej z Chrystusem¹⁷.

W wieku 20 lat Edyta zdała maturę. Podjęła studia w rodzinnym Wrocławiu z zakresu psychologii, filologii niemieckiej i filozofii. Z czasem jej zainteresowania zogniskowały się wokół rodzącego się działu filozofii, fenomenologii. W związku z nową pasją zdecydowała się kontynuować naukę w Getyndze. Tam rozwijała się pod kątem prof. Edmunda Husserla, z którym z czasem połączyły ją relacje przyjacielskie, a także naukowe, gdyż przez pewien czas była jego asystentką. W 1915 roku zdała egzamin państwowy z najwyższym wyróżnieniem, które przyznawane było zwykle wyłącznie doktorom habilitowanym. W pracy naukowej zajmowała się pojęciem wczucia¹⁸.

Dla Edyty I wojna światowa była ogromnym wstrząsem. Zaskakiwało ją to, z jakim spokojem podchodzili do niej pozostali członkowie jej rodziny. Była niemiecką patriotką i pragnęła pomóc swemu krajowi, jak tylko mogła. Edyta odbyła miesięczny kurs pielęgniarski i zgłosiła się do służby w szeregach Czerwonego Krzyża. Także w szpitalu przejawiała ogromne skupienie i pilność. W swoich wspomnieniach zaznaczyła, jak bardzo ją szokowało to, że inni lekarze i pielęgniarki mogli wieczorami urządzać spotkania towarzyskie połączone z alkoholem, wiedząc, że w innych salach leżą pacjenci, którzy ucierpieli w czasie starć¹⁹. Edyta ze wszystkich swoich zadań starała się wywiązywać jak najlepiej. Z ogromną empatią opiekowała się chorymi, starała się im ulżyć, jak tylko mogła. Otaczała opieką nie tylko Niemców, ale i rannych innych nacji²⁰.

Jak wspomniano, Edyta przyjaźniła się z prof. Husserlem. Bywając u niego w domu, poznawała również innych filozofów, pracujących bądź studiujących na uczelni w Getyndze. Jednym z nich był Adolf Reinach. Pomagał profesorowi, jednak nie był aż tak biegły w fenomenologii. W czasie wojny wyruszył na front i zginął w 1917 roku. Edyta postanowiła spotkać się z wdową po Adolfie, Anną. Obawiała się o jej samopoczucie pomna na ich wzajemną silną więź. Okazało się, że pani Reinach umiała być silna po takiej

¹⁶ G. Polak, *Wielka księga świętych*, Kraków 2013, s. 178.

¹⁷ A. Sicari, *Nowe portrety...*, s. 203.

¹⁸ A. Sicari, *Nowe portrety...*, s. 204.

¹⁹ Św. Teresa Benedykta od Krzyża [Edyta Stein], *Dzieje pewnej rodziny żydowskiej*, Kraków 2005, s. 424–425.

²⁰ Por. Św. Teresa Benedykta od Krzyża [Edyta Stein], *Dzieje pewnej rodziny...*, s. 431.

stracie. Moc czerpała z krzyża Chrystusowego. Edyta zapamiętała na zawsze ten moment. Zaskoczyło ją to, jak wiara może oddziaływać na człowieka²¹.

Jeszcze większe wrażenie zrobił na Edycie kult katolicki (Reinachowie byli ewangelikami, z czasem Anna przeszła na katolicyzm). Pewnego razu weszła do katedry we Frankfurcie nad Menem. Oprócz kobiety znajdowało się tam sporo modlących się osób. Dotychczas dr Stein uczęszczała tylko do synagogi, jednak tam ludzie zbierali się tylko w czasie nabożeństw. Tymczasem w kościołach ludzie zatrzymywali się na krótszą lub dłuższą modlitwę również wtedy, gdy nie odbywała się Eucharystia²².

Punktem kulminacyjnym w nawróceniu Edyty była wizyta u znajomych, Jadwigi Conrad-Maritus i Teodora Conrada. Tam, niby przypadkiem, sięgnęła po dzieło autobiograficzne Teresy Wielkiej. Po lekturze stwierdziła „To jest prawda”²³. 1 stycznia 1922 roku przyjęła chrzest święty i wybrała sobie imię wielkiej reformatorki Karmelu²⁴.

Nawrócenie okazało się zaledwie pierwszym krokiem w drodze jej duchowego rozwoju. Zaczęła odczuwać silne pragnienie życia zakonnego. Zdecydowała się wstąpić do karmelu. Spowiednicy Edyty nie byli do końca przekonani do tego pomysłu. Wydawało im się, że jest „za szeroka na habit” – wszechstronne wykształcenie czy zainteresowanie polityką sprawiały, że mogłaby wiele zdziałać, pozostając osobą świecką. Edyta jednak była pewna swego powołania: „Zawsze przeczuwałam, że Pan zachował dla mnie w Karmelu coś, co tylko tam mogę znaleźć”²⁵. Co prawda istniało kilka przeszkód, narodowość Edyty, zaawansowany wiek oraz brak posagu, jednak przyjęto ją do klasztoru w Kolonii.

Edyta w Karmelu pełniła zwyczajne posługi, które sprawiały jej niemały kłopot. Jednakże otrzymała również czas na pisanie i pracę naukową. Niedługo dołączyła do niej jej starsza siostra, Róża. Przeszła na katolicyzm niemal w tym samym czasie, co Edyta.

Choć s. Teresa Benedykta od Krzyża (takie imiona nosiła w zakonie) została katoliczką, pod względem narodowości była Żydówką. Kochała swój naród i pragnęła ponieść za niego ofiarę. Kiedy jeszcze nic nie wskazywało

²¹ Por. M. Wójtowicz, *Święci z charakterem*, Kraków 2012, s. 75.

²² Por. G. Polak, *Wielka księga...*, s. 180.

²³ G. Polak, *Wielka księga...*, s. 181.

²⁴ Por. A. Sicari, *Nowe portrety...*, s. 208.

²⁵ G. Polak, *Wielka księga...*, s. 182.

na to, że chora polityka Hitlera doprowadzi do śmierci miliony istnień, poprosiła matkę przełożoną o pozwolenie na ofiarowanie swojego życia za nawrócenie Żydów. Miała stać się ofiarą przebłagalną w intencji pokoju. Porównywała się do biblijnej Estery, która wstawiała się za swoim narodem, równocześnie podkreślała swoją małość i słabość przed obliczem Pana²⁶.

Nazizm, rozwijający się w Niemczech, zakładał m.in. walkę z rasą semicką. W związku z tym wszyscy Żydzi byli zagrożeni i musieli uciekać z kraju. Siostra Benedykta od Krzyża oraz jej biologiczna siostra Róża trafiły do holenderskiego Echt. Niestety, to miejsce wcale nie okazało się bezpieczne. Gdy tamtejsi biskupi ostro skrytykowali postępowanie Niemców względem Żydów, ci z zemsty postanowili wywieźć semitów mieszkających w Holandii do obozów zagłady²⁷. Kiedy esesmani przybyli do Echt po siostry, Edyta powiedziała do Róży: „Chodź, idziemy za nasz naród”. Zostawiła w klasztorze list, w którym zawarła pragnienie, by nie próbowano jej ratować. Powiedziała: „Jeżeli nie mogę dzielić losu moich braci i siostr, moje życie jest jakby zniszczone”²⁸. Jeszcze w transporcie próbowała pocieszać inne osoby jadące na śmierć. Zginęła w obozie w Oświęcimiu, w 1942 roku, pomiędzy 8 a 11 sierpnia²⁹.

Nazaretanki z Nowogródka

W połowie lipca 1943 roku gestapo aresztowało ponad sto osób z Nowogródka, głównie ojców. Niemcy postanowili, że ich zastrzelą. Siostry zaczęły się usilnie modlić, aby to one mogły zginąć zamiast nich. Decyzja ta nie była spontanicznym porywem serca, została poprzedzona całonocną modlitwą. Szczególnie zależało im na bezpieczeństwie tych świeckich, którzy mieli rodziny, wszak duchowość nazaretańska odnosi się do Świętej Rodziny. Ponadto pragnęły, aby nic nie stało się ks. Zienkiewiczowi, gdyż był to jedyny kapłan w okolicy³⁰.

Okazało się, że prośba sióstr została przyjęta, gdyż już po tygodniu od aresztowania większość osadzonych została wysłana na prace do Rzeszy.

²⁶ Por. A. Sicari, *Nowe portrety...*, s. 218.

²⁷ Por. A. Sicari, *Nowe portrety...*, s. 211.

²⁸ T. Jaklewicz, *Niewygodna święta*, „Gość Niedzielny” 2017 nr 32, s. 19.

²⁹ Zob. G. Polak, *Wielka księga...*, s. 185.

³⁰ Por. G. Polak, *Wielka księga...*, s. 83.

Nie dawało to, co prawda, pełnej wolności, ale ratowało życie³¹. Jak pokazała historia, wszyscy nowogrodzcy więźniowie przeżyli całą zawieruchę wojenną i udało im się szczęśliwie powrócić do domów³².

1 sierpnia 1943 roku 5 km od Nowogródka doszło do tragedii. Niemcy dokonali egzekucji aresztowanych dzień wcześniej nazaretanek: s. Stelli, s. Imeldy, s. Rajmundy, s. Danieli, s. Kanuty, s. Sergii, s. Gwidony, s. Felicyny, s. Heliodory, s. Kanizji i s. Boromei. Ich eksterminacja wydawała się przesądzona, gdyż stanowiła element „rozbitcia chrześcijaństwa” w kraju. Według relacji świadków siostry nie bały się śmierci. Tuż przed nią wspólnie klęczały, modliły się, a matka przełożona, s. Stella, pobłogosławiła swoje współsiostry. Jedyne, o co poprosiły oprawców, to możliwość zachowania na sobie strojów zakonnych³³.

Co sprawiło, że doszło do tej heroicznej śmierci sióstr? Jak wspomniano, chrześcijaństwo było religią zwalczaną, gdyż w przekonaniu okupanta prowadziło do większej solidarności narodu. Osoby duchowne były wówczas szczególnie narażone, zaś siostry, w trosce o życie innych, postanowiły złożyć Bogu ofiarę z własnego życia. Mieszkańcy byli wstrząśnięci egzekucją. Bardzo kochali siostry. Uczęszczali do nich na katechezy, szukali porad duchowych. Ta śmierć wzbudziła ogromny smutek³⁴.

Podsumowanie

Jak wspomniano we wstępie, każda z ofiar została przyjęta i złożona w intencji innych ludzi. W przypadku Edyty Stein trudno zaobserwować rezultaty jej poświęcenia. Nie wiadomo, ilu Żydów nawróciło się dzięki jej śmierci. Natomiast zdecydowanie można potwierdzić skutek modlitwy Laury i sióstr nazaretanek. Matka dziewczynki nawróciła się, dzięki czemu, z punktu widzenia teologicznego, odzyskała życie, ponieważ zaczęła na nowo dbać o relację z Bogiem. Kilka lat po wojnie powróciły do Polski ofiary aresztowania z Nowogródka, co było dowodem na przyjęcie przez Pana ofiary sióstr nazaretanek.

³¹ Por. G. Polak, *Wielka księga...*, s. 84.

³² Zob. N. Wojtatowicz, *Gniazdo aniołów...*, s. 175–176.

³³ Zob. G. Polak, *Wielka księga...*, s. 85–86.

³⁴ Zob. N. Wojtatowicz, *Gniazdo aniołów. Opowieść o nazaretankach z Nowogródka*, Warszawa 2015, s. 116.

Zanim Jezus poniósł śmierć na krzyżu, całą noc spędził na modlitwie w Ogrójcu. Jak wiemy z przekazu Ewangelii, prosił Ojca, aby zabrał od Niego to cierpienie, jednak za najważniejsze uznał posłuszeństwo względem Boga: „jednak nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie” (por. Łk 22, 42). Głęboka modlitwa pozwala dojrzeć do trudnych, ale bardzo ważnych decyzji. Żadna ze wspomnianych w artykule kobiet nie podjęła decyzji o ofierze spontanicznie. Były one efektem intensywnej rozmowy z Bogiem. Nazaretanki całą noc modliły się we wspomnianej intencji. Można domniemywać, że bł. Laura długo wstawiała się do Boga za matką, widząc, jak nie przystępowała do komunii, gdy dziewczynka przyjmowała kolejne sakramenty. Kiedy sytuacja rodzinna nie uległa poprawie, postanowiła ofiarować życie za swoją matkę. Cała droga Edyty Stein do katolicyzmu była modlitwą. Przemyślała ją i wierzyła, że również jej ziomkowie, Żydzi, będą mogli odnaleźć Prawdę. Już jako siostra zakonna podjęła decyzję o ofierze za zgodą matki przełożonej.

We wspomnianych przykładach można zaobserwować pewną stopniowość. Laura ofiarowała się za jedną osobę, swoją matkę, siostry z Nowogródka za mieszkańców wsi oraz kapłana, zaś Edyta za cały naród. Co ciekawe, wszystkie kobiety żyły niemal w tym samym czasie – Vicuña zmarła jako dziecko, ale urodziła się w tym samym roku, co s. Teresa Benedykta od Krzyża, która z kolei poniosła śmierć w czasie wojny, podobnie jak nazaretanki.

Tak naprawdę żadna z przedstawionych kobiet nie wiedziała dokładnie, jak miałyby wyglądać złożenie przez nie ofiary. Mimo to każda z nich w ufnej modlitwie wyraziła swoją gotowość, *fiat* dla stania się narzędziem Bożego pokoju. Tę pierwotną zgodę potwierdziły w momencie próby – Laura dzielnie zniosła chorobę, Edyta nie próbowała uciekać z miejsca kaźni, pocieszając po drodze towarzyszy na śmierć, zaś nazaretanki z ogromną wiarą i godnością opuściły ziemskie życie na rzecz wiecznej szczęśliwości.

Bibliografia

- Chrostowski W., *Bohaterowie wiary Starego Testamentu*, Kraków 1992.
- Czapliński B., *Nasi orędownicy*, <https://prasa.wiara.pl/doc/895584.Nasi-oredownicy> (28.06.2018).
- Jaklewicz T., *Niewygodna święta*, „Gość Niedzielny” 2017 nr 32, s. 19.
- Jan Paweł II, Posynodalna adhortacja apostolska *Vita consecrata*, Rzym 1996.
- Krzyszowski M., *Dzieci Pana Boga. Cudowne historie*, Kraków 2015.

Łoziński B., *Kamilianie w: Leksykon zakonów w Polsce. Informator o instytucjach życia konsekrowanego i stowarzyszeniach życia apostołskiego*, red. B. Łoziński, Warszawa 2009.

Mazgaj S., *Bł. Laura Vicuna*, „Nie samym chlebem...” 2010 nr 54, s. 7–8.

Podlejski Z., *Sól ziemi i światłość świata. Święci i błogosławieni wyniesieni na ołtarze przez Jana Pawła II*, t. 2: (1985-1988), Kraków 1999.

Polak G., *Wielka księga świętych*, Kraków 2013.

Sicari A., *Nowe portrety świętych*, Warszawa 2007.

Św. Teresa Benedykta od Krzyża [Edyta Stein], *Dzieje pewnej rodziny żydowskiej*, Kraków 2005.

Wojtatowicz N., *Gniazdo aniołów. Opowieść o nazaretankach z Nowogródka*, Warszawa 2015.

Wójtowicz M., *Święci z charakterem*, Kraków 2012.

Streszczenie

Celem artykułu było przedstawienie trzech historii wyniesionych na ołtarze kobiet, które poniosły śmierć, ofiarowując swoje życie za innych. Zwrócono jednakże uwagę nie tyle na samą ofiarę, ile jej gotowość. Wzorem takiej postawy niewątpliwie był patriarcha Abraham. Błogosławiona Laura, Święta Edyta i Błogosławione Nazaretanki w trosce o swoich bliskich prosiły na modlitwie o to, aby mogły ponieść cierpienia w określonych intencjach, nie wiedząc, jak miałyby to wyglądać. Kiedy jednak przyszedł czas na wypełnienie obietnicy, wszystkie potwierdziły je czynem.

Słowa kluczowe

ofiara, modlitwa, heroizm, poświęcenie

Summary

Devote Life to Others. The Sacrifice of Sts. Edith Stein, Laura Vicuña, Sisters of Nazarene from Nowogródek

The aim of the article was to present three stories of women, who had died while sacrificing their lives to others. However, attention was paid not only to the victim himself, but to his readiness. The patriarch Abraham was undoubtedly the model of this attitude. Blessed Laura, St. Edyta and Bl. Sisters of Nazarene in their care

for their loved ones, asked for prayer, so that they could suffer suffering for certain intentions without knowing how it would look. But when it came time to fulfill the promise, each confirmed it by act.

Keywords

sacrifice, prayer, heroism